

ADAM AUGUSTYNIAK

ur. 1932; Jadwisin



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, Piaski, Krępiec, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Żydzi w Mełgwi, relacje polsko-żydowskie, ukrywanie Żydów, obóz przejściowy w Piaskach, obóz koncentracyjny na Majdanku, las krępiecki

Żydzi w Mełgwi

A jeszcze ojca pod korciło i dwóch Żydów przechowywał. [Za tych] dwóch Żydów byli wszystkich nas wybili, ale zaryzykował. Mości się nazywali, Mosiek, ojciec i syn. [Żydów] pogonili do Piask, a ojciec i syn to przechowali się, a mieszkali tam gdzie teraz Grela ten młyn ma. A jak już był [19]44 rok, jak już wkroczyła ta Armia Ruska, to już oni poszli swoją drogą, ja nie wiem gdzie, ale przeżyli w każdym bądź razie. Jak latem to [ukrywali się] u Toroja w stodole, a do nas przychodzili jeść. A w zimę to nad oborą było takie miejsce na słomę, na siano, tam było ciepło, a w nocy sobie mleka udoili i przeżyli. Nieraz byłem ciekawy, co tam jest, że nie wolno. „Nie wolno dzieci chodzić, wieczór to już nie wychodźcie” A oni przychodzili wieczór na mleko, ale mama chleba ukroiła i „Gdzie to mamusia idzie?”—„A no psu dam jeść, tylko nie wychodzić, bo tu nie trzeba” A myśmy wiedzieli o wszystkim. [W Mełgwi] było cztery sklepy żydowskie. To musiało być przynajmniej cztery rodziny. Więcej nawet Żydów było. Ja ich pamiętam. Ojciec miał dużo drzew, taki duży sad. Żydzi chcieli ten sad wydzierżawić. Myśmy tak z płaczem obstawili [ten sad] —„Nie puszczamy Żydów, nie chcemy, nie chcemy” No i ojciec mówi: „Sam będę jeździł” Co dzień jechał wozem do Lublina i wiózł jabłka, czereśnie i wracał, na wieczór. Sam sprzedał. Dobrze tatuś zrobił, a tak to Żydzi zarobili, a my byśmy nie mieli. Takie były czasy. Paru Żydów chodziło do szkoły. Kiedyś Żydzi i Polacy to tak jak koledzy, nie było takiego [podziału]. Tylko, że do kościoła nie chodzili. W Mełgwi nie było [synagogi]. Jeździli albo do Łęcznej, albo do Lublina. W Łęcznej było dużo Żydów, w Piaskach było dużo Żydów to tam chodzili do tych, ale tu w Mełgwi to nie było. W Piaskach był taki obóz przejściowy, bo taki duży obóz był w Trawnikach, ale że tam nie mieściło się wszystko, to zatrzymywali w Piaskach. Tych Żydów z Trzeszkowic, też gonili przez Trzeciaków to widziałem ich. Chłopy i kobiety zdrowe, żeby tam się na tego Niemca rzucili, jeden Niemiec gonił tyle ludzi. [To było] w [19]43 [roku]. Jak byłem w [19]40

roku u siostry w Lublinie, to jeszcze nie czepiali się Żydów.

[W lesie krępieckim] część nieboszczyków była przywożona, a część gonili, rozstrzelali i później na miejscu składali na stos i palili. Jak przez drogę szli, to co Żyd miał na ręce to wyrzucił w krzaki, Polacy później znajdowali różne złote w lesie. Niemcy mieli samochód i zagonili ich do samochodu. Rura wydechowa z silnika do nich [była skierowana] i truli. Jak z Majdanku dojechał do krępieckiego lasu to już wszystko było nieżywe i od razu wywalali do [wykopanego dołu]. Jak palili Żydów to taki dym czarny szedł, dzień i noc. Jak był wiatr od zachodu to u nas w Trzeciakowie nie można było wytrzymać.

Data i miejsce nagrania	2018-03-23, Melgiew
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar, Piotr Lasota
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"